



Nad dialogiem trzeba pracować

2024-03-01

O trudnej sztuce dialogu obywatelskiego opowiada w rozmowie z Ryszardem Kozikiem radny Artur Buszek.

Jak przewodniczący Komisji Dialogu Obywatelskiego RMK ocenia poziom tego dialogu w mieście?

Artur Buszek: Miasto ma narzędzia do angażowania mieszkańców w partycypację, jak chociażby inicjatywa lokalna, która moim zdaniem jest jednym z najprężniej rozwijających się narzędzi. Jest też wiele innych form, które z jednej strony powodują tę realną zmianę dla lokalnych społeczności, a z drugiej są narzędziem obywatelskiej edukacji. Mamy budżet obywatelski, który jest dużym projektem, choć niestety obciążonym wieloma problemami. Nie wszystkie wynikają ze strony miasta, ale też np. z zapisów ustawowych na szczeblu krajowym. Dysponujemy, co prawda, szerokim instrumentarium i obserwujemy spory rozwój partycypacji w mieście i coraz większą aktywność na tym polu mieszkańców. Jednocześnie mamy jednak do czynienia z pewnym kryzysem zaufania mieszkańców do miasta i jego władz.

Jak zatem rozkładają się Pana zdaniem „winy” pomiędzy Miastem a mieszkańcami?

AB: W takiej sytuacji zawsze trzeba zakładać, że większa część odpowiedzialności spoczywa na Mieście. Część problemów wynika np. z braku komunikacji między jednostkami miejskimi i silosowości urzędu, co z kolei przekłada się też na problemy komunikacyjne z mieszkańcami. Z pewnością dużo mamy do poprawienia. Nad dialogiem trzeba pracować nieustannie. I nie będzie niestety tak, że przyjdzie nowa władza i od razu wszystko się poukłada. Problemem jest też fakt, że aktywizm czasem miesza się z lokalną polityką. To także utrudnia prowadzenie dialogu. Trudno w tym wszystkim dostrzec prawdziwe zaangażowanie i czasem nie sposób wskazać, o co komu w tym wszystkim chodzi.

Czasem też chyba jest problem z przełożeniem ustaleń z konsultacji na późniejsze działania. Mamy przykład Wesołej, w wypadku której konsultacje uchodziły za wzorcowe. Niestety później, ni stąd ni zowąd pojawiła się oferta sprzedaży jednego z budynków. To nie przekłada się na zaufanie tych, z którymi konsultowano.

AB: Osoby, które uczestniczą w konsultacjach, ale nie widzą tak naprawdę ich realnego efektu, nie czują, że ich zdanie ma znaczenie i do kolejnych konsultacji nie przystępują. Niestety, jeżeli mówimy o konsultacjach, to liczniej biorą w nich udział grupy protestu, występujące przeciw czemuś. Osoby popierające proponowane zmiany często je odpuszczają, bo zakładają, że skoro dana kwestia jest procedowana, to zapewne władze Miasta załatwią ją do końca. Dlatego umiejętnie trzeba dobierać temat i sposób przeprowadzania konsultacji, a czasem sięgać po inne narzędzia, np. narady lub panele obywatelskie. Chodzi o to, aby efektem konsultacji nie był jednostronny przekaz. Następnym krokiem jest realizacja zapisów konsultacji. Mieszkańcy, aby w nie się angażować, muszą widzieć sprawczość swojego zaangażowania. Widać to właśnie na przypadku Wesołej. W wyniku konsultacji ustalono jednoznacznie, że powstanie tam dzielnica kultury i wypoczynku dla okolicznych mieszkańców, bez hoteli, kasyn i wyprzedaży nieruchomości. Sygnał o chęci sprzedaży jednego z budynków na pewno podważył zaufanie do Miasta.



Przed Gminą stoi teraz duże wyzwanie związane ze Składem Solnym. Odbyło się już zresztą w tej sprawie spotkanie, które przerodziło się w forum krakowskiej kultury. Sytuacja jest skomplikowana, bo z jednej strony mamy projekt kulturalny, którego realizację zapowiadano już dawno, a z drugiej strony artystów i aktywistów, którzy się tam poczuli u siebie i nie chcą tego miejsca opuścić.

AB: Spodobało mi się to, co napisał Robert Piaskowski po tym spotkaniu. Podkreślał, że artyści ze Składu Solnego są podmiotem, a nie przedmiotem, który można ot tak przenieść na Wesołą, co sam wcześniej proponował. Rozwiązanie sporu musi zostać wypracowane w dialogu z tą społecznością, w porozumieniu i zaufaniu do siebie obu stron. Trzeba też pamiętać, że to miejsca wcześniej czy później, bez względu na to, czy powstanie tam Centrum Literatury i Języka „Planeta Lem”, będzie wymagało gruntownego remontu, co także będzie oznaczało dla artystów czasową wyprawdzkę. Jeśli nie odzyskają zaufania do Miasta, to nawet taka chwilowa zmiana miejsca na czas remontu może być dużym wyzwaniem dla Miasta i tej społeczności.

Jakie największe wyzwania dotyczące dialogu społecznego staną przed nową Radą Miasta Krakowa i komisją, której Pan obecnie przewodniczy?

AB: Dialog z mieszkańcami i partycypacja to domeny, o które ciągle trzeba dbać i je rozwijać. Dla Rady i Prezydenta przyszłej kadencji w dziedzinie dialogu na pewno istotne będą takie punkty jak rozwój budżetu obywatelskiego, który moim zdaniem powinien wejść na szczebel wyżej, jeżeli idzie o deliberację. Być może też będziemy sięgać częściej po inne narzędzia, jak np. narady obywatelskie. Kolejna kwestia to współpraca Miasta z organizacjami pozarządowymi i grupami nieformalnymi. Jednym z często zgłaszanych postulatów jest rewizja polityki lokalowej dla organizacji pozarządowych. Ze względu na brak dostępnych nieruchomości to będzie niewątpliwie duże wyzwanie.

Artur Buszek – wiceprzewodniczący Rady Miasta Krakowa. Pracuje w Komisjach Rady Miasta Krakowa: Dialogu Obywatelskiego (Przewodniczący), Infrastruktury, Rodziny, Polityki Społecznej i Mieszkalnictwa, Głównej (Wiceprzewodniczący), Kształtowania Środowiska, Do spraw przygotowania referendum lokalnego